

## UZASADNIENIE

Odnosząc się do zarzutów obrońcy oskarżonych w pierwszej kolejności podnieść należy, iż nie jest trafną jego argumentacja zmierzająca do wykazania, iż tak K. P., jak i M. D. nie mogli być sprawcami przypisanych im występów z art. 231 § 1 i 2 kk, albowiem w czasie, kiedy mieli się ich dopuścić, nie posiadali statusu funkcjonariuszy publicznych w rozumieniu przepisów prawa karnego. Skarżący pomija, że w świetle treści art. 115 § 13 kk, ustawodawca do grona funkcjonariuszy publicznych zaliczył również min. osoby będące pracownikami samorządu terytorialnego, z wyłączeniem tych tylko, którzy pełnią jedynie czynności usługowe. Rozważając zaś w dalszej kolejności, kto może zostać zaliczony do grona pracowników samorządu terytorialnego, odwołać się trzeba do treści art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, który zalicza do nich min. osoby zatrudnione w urzędach gmin, jednostkach pomocniczych gmin, gminnych jednostkach budżetowych i samorządowych zakładach budżetowych. Miejskie Centrum (...) w Tuszynie ( nazywane dalej w skrócie (...) ) w czasie, w którym oskarżeni byli zatrudnieni odpowiednio jako jego dyrektor ( K. P. ) oraz główna księgowa ( M. D. ), posiadało status samorządowego zakładu budżetowego gminy T.. Oczywistym jest przy tym – w świetle powierzonego im zakresu obowiązków i uprawnień – iż nie były nim objęte jedynie czynności usługowe. Do takowych zalicza się bowiem wyłącznie czynności pomocnicze, techniczne lub logistyczne, typu: sprzątanie, konserwacja, remonty pomieszczeń, zapewnienie porządku i bezpieczeństwa itd. Spod definicji pracowników samorządowych jako funkcjonariuszy publicznych na gruncie prawa karnego wyłączeni mogą więc zostać jedynie szatniarze, sprzątaczkę, pracownicy bufetu, centrali telefonicznej, biblioteki, ochrony itp.

Sąd odwoławczy nie podzielił również tych zarzutów, w których obrońca dążył do zakwestionowania zaprezentowanej przez sąd I instancji oceny przeprowadzonych dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych, w tym również z zakresu strony podmiotowej przypisanych oskarżonym czynów. Ustalenia takie mogą być skutecznie podważone tylko wtedy, gdyby zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiadała wymowie przeprowadzonych dowodów, ocenianych przez pryzmat wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz reguł logicznego rozumowania. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu opartego na innych dowodach niż te, którymi kierował się sąd I instancji wydając własne rozstrzygnięcie, nie może prowadzić do wniosku o dopuszczeniu się błędu w ustaleniach. Dlatego sąd odwoławczy nie podzielił apelacji w tym zakresie, w jakiej obrońca starał się przekonać, że fakty winny być ustalane na podstawie wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań tych spośród świadków, którzy zaprzeczali, jakoby okazali się beneficjentami nienależnych im świadczeń. W opozycji do nich znajdowały się bowiem dowody obiektywne w postaci źródłowej dokumentacji wytwarzanej w związku z funkcjonowaniem (...) w czasie, w którym oskarżeni byli w nim zatrudnieni ( zwłaszcza w postaci raportów kasowych, dokumentów wypłat gotówkowych, zapisów systemu księgowego, list płac, wyciągów bankowych dokumentujących operacje wykonywane na rachunkach bankowych, rachunków, faktur itd. ), zestawianych z aktami prawa powszechnego oraz treścią dokumentów normujących wewnętrzne funkcjonowanie (...) ( zwłaszcza w postaci zakresu uprawnień i obowiązków pracowniczych obydwu oskarżonych, instrukcji obiegu i kontroli dokumentów finansowo – księgowych, instrukcji kasowych, instrukcji inwentaryzowania składników majątkowych, regulaminu kontroli wewnętrznej, regulaminu wynagradzania, planów finansowych itd. ). Sąd I instancji praktycznie wszystkie zaprezentowane w zaskarżonym wyroku ustalenia oparł na tej dokumentacji, posiłkując się przy jej weryfikacji i ocenie wiedzą specjalistyczną powołanych w sprawie biegłych. Zatem wszystkie kwestionowane ustalenia, a w szczególności co do:

- różnic występujących w poszczególnych bilansach zamknięcia i otwarcia raportów kasowych,
- niedoborów środków trwałych,
- nienależnych wypłat dodatków, premii, nagród oraz dodatkowych wynagrodzeń za pracę,
- zawyżenia kosztów usługi wymiany płytek na pływalni,

- podrobienia całego szeregu dokumentów,

nie można było uznać dowolnymi, skoro znajdowały oparcie w najbardziej miarodajnych, bo obiektywnych dowodach w postaci dokumentacji źródłowej oraz opinii biegłych odpowiednich specjalności. Sąd odwoławczy nie uznał za skuteczne zarzutów pod adresem którejkolwiek z tych opinii. Każda z nich w sposób logiczny i całościowy udzielała odpowiedzi na przedstawiony przez organ procesowy zakres ekspertyzy. Wywody biegłych były jasne i jednoznaczne, tak co do wniosków końcowych, jak i ich uzasadnienia. Opinie nie wykazywały przejawów wewnętrznej niespójności, bądź niekonsekwencji. Opiniujący nie byli związani z żadną ze stron, więc co do ich obiektywizmu nie ma zastrzeżeń. Nie zachodzą także wątpliwości, by zakwestionować ich wiedzę fachową. Opinie wskazywały na zastosowane metody badawcze oraz wykorzystane źródła. Skarżący starał się przekonać, że opinie te nie mogą być uznane za miarodajne, albowiem biegłym przedstawiano do opiniowania materiał źródłowy obarczony szeregiem mankamentów. I tak, wedle niego, dokumentacja miała być min. w szeregu przypadkach niepełna bądź nierzetelna, regulamin wynagradzania inny, aniżeli faktycznie obowiązujący, zaś informatyczne systemy księgowo – płacowe pozbawione części danych utraconych podczas awarii. Wszystkie te zastrzeżenia i uwagi nie znalazły jednak potwierdzenia w toku przewodu sądowego. Są to wyłącznie subiektywne, pozbawione dostatecznych podstaw dowodowych, twierdzenia strony niezadowolonej z niekorzystnych wniosków, jakie wypływały z większości opinii. Biegli ( podobnie jak i rewidenci z regionalnej izby obrachunkowej ) nie stwierdzali tego typu braków w dokumentacji, które rodziłyby podejrzenia, że „ pracowali ” na niepełnym materiale. Nie zastrzegali, że wobec mankamentów dokumentów źródłowych, formułowane przez nich wnioski mogą być obciążone większą lub mniejszą dozą niepewności. Przeciwnie, lektura poszczególnych ekspertyz prowadzić mogła co najwyżej do wniosku, że jeśli prowadzenie dokumentacji ( księgowej, finansowej, płacowej itd. ) było obciążone wadami, to odpowiedzialność za ich powstanie wiązać należy z osobami oskarżonych i nieprawidłowym wykonywaniem powierzonych im przez pracodawcę obowiązków. Zgodzić się również z sądem I instancji należało, iż zważywszy na wielość i charakter tych nieprawidłowości, nie sposób uznać, że ich źródłem był jedynie charakteryzujący nieumyślny brak należytej staranności przy wykonywaniu powierzonych zadań, bez występującej po stronie oskarżonych świadomości o niezgodności ich działań z aktami prawa powszechnego, względnie z wewnętrznymi postanowieniami wynikającymi z przywoływanych wyżej instrukcji i regulaminów. Wprawdzie oskarżeni sami do winy się nie przyznawali, tym niemniej w tej sytuacji dopuszczalnym było wnioskowanie o wiarygodności ich wyjaśnień oraz ustalanie istnienia zamiaru – czy to bezpośredniego, czy ewentualnego – w oparciu o kompleksową ocenę całokształtu podmiotowych i przedmiotowych okoliczności sprawy. Jeżeli bowiem oskarżony nie wyraża swego zamiaru słowami, to wnioskuje się o nim z okoliczności zajścia. I tak w odniesieniu do raportów kasowych w grę wchodziła nie do przeoczenia niezgodność odpowiednich zapisów cyfrowych pomiędzy saldem zamknięcia, a saldem otwarcia. W przypadku nienależnych wypłat dodatków, premii, nagród oraz dodatkowych, podwójnych wynagrodzeń za pracę, dochodziło do systematycznego ich wypłacania w sposób ewidentnie niezgodny z wewnętrznym regulaminem. W świetle reguł doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nie sposób przyjąć, że oskarżeni, osoby wszak dysponujące odpowiednim przygotowaniem i doświadczeniem zawodowym dla zajmowania tego rodzaju stanowisk, jedynie wskutek niedbalstwa dopuszczały się tak wielu i tak oczywistych, widocznych na przysłowiowy „ pierwszy rzut oka ” naruszeń prawa powszechnie obowiązującego oraz wewnętrznych unormowań. Umyślnego fałszowania faktur oskarżona M. D. ostatecznie nie negowała. Z kolei za usługę wymiany płytek oskarżony K. P. „ przepłacił ” tak dalece, że nie sposób tego uznać jedynie za wynik braku orientacji co do cen i stawek obowiązujących na lokalnym rynku. Na tego typu niegospodarność i rozrzutność nie pozwoliliby sobie nawet mało zorientowany i niedoświadczony konsument. Już tylko pobieżne zainteresowanie się stawkami i cenami za tego typu artykuły i usługi prowadzi do szybkiego i prostego wniosku, że żądana przez usługodawcę kwota jest rażąco zawyżona. Nie do przyjęcia jest, że pomimo dotychczasowego doświadczenia zawodowego i życiowego, świadomości takiej nie posiadał jedynie oskarżony.

Zgodzić się natomiast należało ze skarżącym, że ustalenie różnic występujących w zakwestionowanych bilansach zamknięcia i otwarcia raportów kasowych nie dawało jeszcze prawa do prostego wnioskowania, że zaistniał zawiniony przez oskarżonych niedobór gotówki w kasie oraz, że wyrządzona tym samym została przez nich szkoda o równowartości tych różnic. Sąd I instancji nie wykazał, by towarzyszyło temu np. przywłaszczenie przez oskarżonych środków pieniężnych stanowiących równowartość różnic, względnie inne ich rozdysponowanie na szkodę (...).

Jeśli takich ustaleń nie poczyniono, to uchybienia w sporządzaniu zakwestionowanych bilansów zamknięcia i otwarcia miały charakter tylko formalny, jedynie narażający (...) na szkodę wynikłą z nieprawidłowego prowadzenia dokumentacji księgowej.

Podobnie nie wykazano podstaw do obarczania oskarżonego odpowiedzialnością za „doprowadzenie do powstania niedoborów” w wyszczególnionym w zaskarżonym wyroku mieniu (...). Jeżeli nie ustalono, co było powodem, że poszczególne przedmioty nie „odliczyły się” podczas czynności inwentaryzacyjnych, to nie można było na tej podstawie stawiać oskarżonemu tak daleko idącego zarzutu, jak umyślne doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, uzasadniające kwalifikację z art. 231 § 1 kk. Nawet, jeśli osoba zarządzająca placówką i odpowiadająca za jej mienie, nie jest się w stanie „rozliczyć” (wytłumaczyć) ze sposobu zużycia, czy utraty przedmiotów będących na wyposażeniu placówki, to nie jest to jeszcze tożsame z umyślnym działaniem na jej szkodę. Nieprawidłowy nadzór nad funkcjonowaniem placówki i jej mieniem może być np. wynikiem niedbalstwa, a w takim przypadku do stawienia zarzutu o naruszeniu prawa karnego przez funkcjonariusza publicznego niezbędna jest „istotność” szkody w rozumieniu art. 231 § 1 kk, które to znamię w niniejszej sprawie – z uwagi na zbyt niską wartość mienia – nie zostało spełnione. Sąd I instancji nie przedstawił na tyle precyzyjnych ustaleń co do losów poszczególnych składników mienia stanowiących przedmiot „niedoboru”, aby móc miarodajnie wyprowadzać wniosek, że niedobór powstał wskutek umyślnego przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez oskarżonego. W konsekwencji, poza odpowiednią korektą czynu przypisanego w punkcie 1. sentencji zaskarżonego wyroku, odpowiednio zmniejszony został również obowiązek odszkodowawczy.

W/w korekty zaskarżonego wyroku, do których odnoszą się akapity umieszczone powyżej, jako poczynione na korzyść oskarżonych, skutkowały również zmniejszeniem przez sąd odwoławczy odpowiednich kar jednostkowych. W przypadku kar łącznych sąd odwoławczy bazował na okolicznościach, jakie w tej materii na korzyść i na niekorzyść uwzględnił sąd I instancji.